Księga Ozeasza

Rozdział 1

1. Słowo Pańskie, które się stało do Ozeasza, syna Berowego, za dni Uzyjasza, Joatama, Achaza, Ezechyjasza, królów Judzkich, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego. **2**. Gdy począł Pan mówić do Ozeasza, rzekł Pan do Ozeasza: Idź, pojmij sobie żonę wszetecznicę, i spłódź dzieci z wszeteczeństwa; bo się ta ziemia, bez wstydu wszeteczeństwo płodząc, od Pana odwróciła. **3**. Odszedł tedy, i pojął Gomorę, córkę Dyblaimską, która poczęła i porodziła mu syna. **4**. I rzekł Pan do niego: Nazów imię jego Jezreel: bo jeszcze po małym czasie nawiedzę krew Jezreel nad domem Jehu, a sprawię to, że ustanie królestwo domu Izraelskiego. **5**. A dnia onego złamię łuk Izraelski w dolinie Jezreel. **6**. I poczęła znowu i porodziła córkę; i rzekł mu Pan: Nazów imię jej Loruchama; bo się więcej nie zmiłuję nad domem Izraelskim, lecz ich zapewne wygładzę. **7**. Ale nad domem Judzkim zmiłuję się, i wybawię ich przez Pana, Boga ich, a nie wybawię ich przez łuk, i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie i przez jezdnych. **8**. Potem ostawiwszy Loruchamę znowu poczęła i porodziła syna. **9**. I rzekł Pan: Nazów imię jego Loami; boście wy nie ludem moim, a Ja też nie będę waszym. **10**. Wszakże liczba synów Izraelskich będzie jako piasek morski, który ani zmierzony ani zliczony być może; i stanie się, że miasto tego, co im rzeczono: Nie jesteście wy ludem moim, rzeczono im będzie: Wyście synami Boga żyjącego. **11**. I będą zgromadzeni synowie Judzcy i synowie Izraelscy wespół, a postanowiwszy nad sobą głowę jednę, wynijdą z tej ziemi; bo będzie wielki dzień Jezreela.

Rozdział 2

1. Mówcie braciom waszym, o ludu mój! i siostrom waszym, o ty, coś miłosierdzia dostąpiła! **2**. Rozpierajcie się z matką waszą, rozpierajcie się; bo ona nie jest żoną moją, a Jam też nie jest mężem jej, póki nie odejmie wszeteczeństw swoich od oblicza swego, a cudzołóstw swych z pośród piersi swoich; **3**. Bym jej snać nago nie zewlekł a nie postawił jej, jaką była w dzień narodzenia swego, i nie uczynił jej jako pustynia, i nie zostawił jej jako ziemia sucha, i nie umorzył jej pragnieniem: **4**. I nad synami jej nie zmiłowałbym się, przeto, że są synami z wszeteczeństwa, **5**. Bo wszeteczeństwo płodzi matka ich, sprosność czyni rodzicielka ich; bo mówiła: Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi dodawają chleba mego, i wody mojej, wełny mojej, i lnu mego, oliwy mojej i napojów moich. **6**. Przetoż oto Ja zagrodzę cierniem drogę jej, a ugrodzę płot, aby ścieżek swoich nie znalazła. **7**. Tedy biegać będzie za miłośnikami swymi, wszakże ich nie dogoni; i szukać ich będzie, ale nie znajdzie. Tedy rzecze: Pójdę a wrócę się do męża swego pierwszego; bo mi lepiej było na on czas, niżeli teraz. **8**. Bo ona nie wie tego, żem Ja dawał jej zboże, i moszcz, i oliwę; nawet dawałem jej obfitość srebra i złota, które oni obracają na Baala. **9**. Dlatego wrócę się, i zabiorę zboże moje czasu jego, i moszcz mój czasu jego, i odbiorę jej wełnę moję, i len mój dany na okrywanie nagości jej. **10**. A teraz odkryję sprosność jej przed oczyma

miłośników jej, a nikt jej nie wyrwie z ręki mojej. **11**. I uczynię koniec wszystkiemu weselu jej, świętom jej, nowym miesiącom jej, i sabatom jej, i wszystkim uroczystym świętom jej. **12**. Popustoszę też winne macice jej i figowe drzewa jej, przeto, że mówi: Moja to zapłata, którą mi dali miłośnicy moi; i obrócę je w lasy, a pożrą je zwierzęta polne. **13**. I nawiedzę na niej dni Baalowe, w które im kadzi, a strojąc się w nausznice swoje i w klejnoty swoje, chodzi za miłośnikami swymi, ale mnie zapomina, mówi Pan. **14**. Przetoż oto Ja nią łudzić będę, gdy ją wywiodę na puszczę, a łaskawie z nią mówić będę; **15**. I dam jej winnice jej od tegoż miejsca, i dolinę Achor, miasto drzwi nadziei; i będzie tam śpiewała, jako za dni młodości swojej, to jest, jako w dzień, którego wychodziła z ziemi Egipskiej. **16**. A dnia onego mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu mój! a nie będziesz mię więcej zwała: Baalu mój! **17**. Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspominani będą więcej imieniem swojem. **18**. I uczynię dla ciebie przymierze dnia onego z zwierzem polnym, i z ptastwem niebieskiem i z płazem ziemskim, a łuk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniosę, i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą. **19**. I poślubię cię sobie na wieki: poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu i w litościach; **20**. Poślubię cię też sobie w wierze, i poznasz Pana. **21**. Dnia onego wysłucham, mówi Pan, wysłucham, mówi, niebiosa, a one wusłuchają ziemię; **22**. A ziemia wysłucha zboże i moszcz i oliwę, a te rzeczy wysłuchają Jezreela. **23**. Bo ją sobie rozsieję na ziemi, a zmiłuję się nad tą, co była w niełasce, i rzekę do tego, co nie był ludem moim: Tyś jest lud mój! a on rzecze: Tyś jest Bóg mój.

Rozdział 3

1. I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a rozmiłuj się niewiasty umiłowanej od innego, a cudzołożnicy, tak jako miłuje Pan synów Izraelskich, choć się oni oglądają na cudzych bogów, a miłują fasy wina. **2**. I kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora homera jęczmienia; **3**. I rzekłem do niej: Siedź mi tak przez wiele dni, a nie płódź wszeteczeństwa, ani chodź za mąż, a ja też dla ciebie. **4**. Bo przez wiele dni będą synowie Izraelscy bez króla i bez książęcia, i bez ofiary i bez bałwana, i bez Efodu i bez Terafim. **5**. A potem nawrócą się synowie Izraelscy i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, a przestraszeni będąc pójdą do Pana i do dobrotliwości jego w ostatnie dni.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa Pańskiego, o synowie Izraelscy! bo się Pan rozpiera z obywatelami tej ziemi, gdyż niemasz prawdy, ani żadnego miłosierdzia, ani znajomości Bożej w tej ziemi. **2**. Krzywoprzysięstwem, i kłamstwem, i mężobójstwem, i złodziejstwem, i cudzołóstwem wylewali z brzegów, a mężobójstwo mężobójstwa ścigało. **3**. Dlatego ziemia kwilić będzie, a zemdleje wszystko, co na niej mieszka; zwierz polny i ptastwo niebieskie, nawet i ryby morskie zginą. **4**. A wszakże niech się nikt z nimi nie spiera, ani ich kto strofuje; bo lud twój jest jako ci, którzy się z kapłanem wadzą. **5**. Przetoż upadniesz we dnie, upadnie też i prorok z tobą w nocy; zagładzę i matkę twoję. **6**. Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności; a ponieważeś ty odrzucił umiejętność , i Ja też ciebie odrzucę, abyś mi kapłańskiego

urzędu nie odprawował; a iżeś zapomniał zakonu Boga twego, Ja też zapomnę na synów twoich. **7**. Czem się więcej rozmnożyli, tem więcej grzeszyli przeciwko mnie; dlatego sławę ich odmienię w hańbę. **8**. Ofiary za grzech ludu mego jedzą: przetoż do nieprawości ich podnoszą duszę swoję. **9**. Przetoż stanie się jako ludowie, tak i kapłanowi; bo nawiedzę na nim drogi jego, a uczynki jego oddam mu. **10**. I będą jeść, wszakże się nie nasycą, nierząd płodzić będą, ale się nie rozrodzą; bo nie chcą mieć względu na Pana. **11**. Wszeteczństwo, i wino, i moszcz odejmuje serce. **12**. Lud mój drewna swego się pyta, a kij jego odpowiada mu; bo ich duch wszeteczeństwa w błąd prowadzi, aby nierząd płodzili, odstępując od Boga swego. **13**. Na wierzchach gór ofiarują, a na pagórkach kadzą pod dębiną i pod topoliną, i pod więziną, bo dobry jest cień ich; dlatego wszeteczeństwo płodzą córki wasze, a niewiasty wasze cudzołożą. **14**. Nie miałżebym nawiedzić córek waszych, gdy nierząd płodzą? i niewiast waszych, gdy cudzołożą? Albo gdy się i oni sami z nierządnicami odłączają, i z wszetecznicami ofiarują? Owszem, lud, który sobie tego w rozum nie bierze, upadnie. **15**. Jeźli nierząd płodzisz, ty Izraelu! niechże wżdy nie występuje Juda; przetoż nie chodźcie do Galgal, ani wstępujcie do Bet Awen, ani przysięgajcie mówiąc: Jako żyje Pan! **16**. Bo Izrael jest nieokrócony jako jałowica nieokrócona: zaprawdę Pan ich paść będzie, jako baranki na przestrzeństwie. **17**. Stowarzyszył się Efraim z bałwanami; zaniechaj go. **18**. Odpornymi ich czyni napój ich, nierząd ustawicznie płodzą; obrońcy jego z hańbą miłują dary. **19**. Zachwyci ich wiatr skrzydłami swemi, i będą zawstydzeni dla ofiar swoich.

Rozdział 5

1. Słuchajcie tego, o kapłani! a miejcie wzgląd na to, domie Izraelski! i ty, domie królewski! słuchajcie; bo przeciwko wam sąd jest, przeto, żeście sidłem w Masfa, a siecią rozciągnioną na wierzchu Tabor. **2**. Owszem, udawając się na zabijanie, przypadają do ziemi; ale Ja pokarzę każdego z nich. **3**. Ja znam Efraima, i Izrael nie jest skryty przedemną; bo teraz nierząd płodzisz, Efraimie! a Izrael splugawił się. **4**. Nie mają się do tego, aby się nawrócili do Boga swego, przeto, że duch wszeteczeństwa jest w pośrodku nich, a Pana nie poznali. **5**. Świadczyć też będzie hardość Izraelska przeciwko niemu; przetoż Izrael i Efraim upadną dla nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi. **6**. Z trzodami swemi i z bydłem swojem pójdą szukać Pana; wszakże go nie znajdą; bo odstąpił od nich. **7**. Wystąpili przeciwko Panu, bo synów cudzych napłodzili; a tak teraz pożre ich miesiąc z majętnościami ich. **8**. Zatrąbcie w trąbę w Gabaa, i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet Awen: Nieprzyjaciel za tobą, o Benjaminie! **9**. Efraim spustoszony będzie w dzień karania, w pokoleniach Izraelskich oznajmiłem, że to prawda. **10**. Książęta Judzcy stali się jako ci, którzy granice przenoszą; wyleję na nich popędliwość moję jako wodę. **11**. Uciśniony jest Efraim, pokruszony sądem; wszakże przecie ma wolę chodzić za rozkazaniem ludzkiem. **12**. Przetoż i Ja byłem Efraimowi jako mól, a domowi Judzkiemu jako spróchniałość. **13**. Skąd widząc Efraim mdłość swoję a Juda ranę swoję, uciekł się Efraim do Assura, i posłał do króla Jareba; ale on was nie będzie mógł uzdrowić, ani was uleczy od rany waszej. **14**. Bom Ja jest Efraimowi jako lew

srogi, a domowi Judzkiemu jako lwię; Ja, Ja porwę, i odejdę; wezmę, a nikt mi nie wydrze; **15**. Pójdę, wrócę się do miejsca mego, aż się winnymi dadzą a szukać będę oblicza mojego.

Rozdział 6

1. W utrapieniu swojem rano mię szukać będą, mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze; **2**. Ożywi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. **3**. Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę. **4**. Cóż mam czynić z tobą, o Efraimie? cóż mam czynić z tobą, o Judo? gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. **5**. Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła. **6**. Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia. **7**. Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a temci wystąpili przeciwko mnie. **8**. Galaad jest miastem czyniących nieprawość, pełne stóp krwawych. **9**. A jako zbójcy czynią, którzy na kogo czyhają na drodze, kędy chodzą do Sychem, tak czyni rota kapłanów; bo umyślnie niecnotę płodzą. **10**. W domu Izraelskim widzę sprosność; tam się wszeteczeństwem Efraimowem splugawił Izrael; **11**. I w tobie, o Judo! Efraim żniwo położył, gdym Ja zaś przywrócił pojmany lud mój.

Rozdział 7

1. Gdy leczę Izraela, tedy się odkrywa nieprawość Efraimowa i złości Samaryjskie, bo się bawią kłamstwem; w miastach złodziejstwo, a na dworze łupiestwo przewodzą; **2**. A nie myślą w sercu swojem, że na wszystkie złości ich pamiętam; a teraz ich ogarniają sprawy ich, i są przed obliczem mojem. **3**. Króla uweselają złością swoją a książąt kłamstwy swemi. **4**. Wszyscy zgoła cudzołożą, są jako piec rozpalony od piekarza, który przestaje czuć, gdy zaczynił ciasto, ażby ukisiało. **5**. W dzień króla naszego w chorobę go wprawiają książęta łagwiami wina, tak że i on rękę swą z naśmiewcami wyciąga. **6**. Bo przyłożyli serce swe do zasadzek, jako piec rozpalony; całą noc śpi piekarz ich, a z poranku gore jako płomień ognia. **7**. Wszyscy zgoła rozpalili się jako piec, a pożerają sędziów swoich; wszyscy królowie ich upadają, niemasz między nimi, ktoby wołał do mnie. **8**. Efraim ten się z narodami zmieszał; Efraim będzie jako podpłomyk nieprzewracany. **9**. Pożarli obcy siłę jego, a on o tem nie wie; sędziwość też nań występuje, wszakże on tego nie wie. **10**. A choć pycha Izraelska świadczy w oczy przeciwko niemu, wszakże się nie nawracają do Pana, Boga swego, ani go w tem wszystkiem szukają. **11**. I stał się Efraim jako gołębica głupia, nie mająca serca; Egiptu przyzywają a do Assura się uciekają. **12**. Ale gdy odejdą, rozciągnę na nich sieć moję, a jako ptastwo niebieskie potargnę ich; skarzę ich, jako im o tem powiadano w zgromadzeniu ich. **13**. Biada im, że się rozbiegli odemnie! spustoszenie przyjdzie na nich, bo wystąpili przeciwko mnie; choćem Ja ich odkupił, ale oni przeciwko mnie mówili kłamstwa; **14**. I nie wołają do mnie z serca swego, gdy wyją na łożach swoich; wprawdźieć dla zboża i moszczu zgromadzają się, ale

mię potem odstępują. **15**. Choćem utwierdzał ramiona ich pokarawszy ich, ale oni złe myślą przeciwko mnie. **16**. Nawracają się, ale nie do Najwyższego; są jako łuk zdradliwy, polegną od miecza, książęta ich od popędliwości języka ich, co im jest ku pośmiewisku w ziemi Egipskiej.

Rozdział 8

1. Przyłóż trąbę do ust twoich, a rzecz: Oto leci na dom Pański jako orzeł, przeto, że przestąpili przymierze moje, a przeciwko zakonowi mojemu wykroczyli. **2**. Będąć do mnie wołać: Boże mój! My, lud twój Izrael, znamy cię; **3**. Ale Izrael opuścił dobro; przetoż go nieprzyjaciel gonić będzie. **4**. Oni stanowią królów, ale bezemnie: książąt obierają, do których się Ja nie znam; ze srebra swego i ze złota swego czynią sobie bałwany na swoje zginienie. **5**. Opuści ich cielec twój, o Samaryja! gdy się zapali na nich gniew mój; dokądże nie będą mogli przestrzegać niewinności? **6**. Wszak i on jest z Izraela; rzemieślnik go urobił, a nie jest Bogiem; bo się w proch obróci cielec Samaryjski. **7**. Bo iż wiatr siali, wicher też żąć będą, a żadnego źdźbła mieć nie będą; urodzaj nie wyda mąki, a choćby wydał, cudzoziemcy to zjedzą. **8**. Izrael pożarty będzie, wnetże będzie między poganami jako naczynie, z którego niemasz żadnej uciechy. **9**. Przeto, że się oni do Assyryjczyka, osła leśnego, uciekają, który się samotnie chowa, a że Efraim sobie miłośników najmuje, **10**. A iż dary posyłali między pogan: przetoż i Ja ich wnetże zbiorę, owszem, już cośkolwiek ucierpieli dla brzemienia króla książąt. **11**. Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeszeniu, stały mu się one ołtarze ku grzeszeniu. **12**. Spisałem mu wielkie rzeczy w zakonie moim; ale tak je sobie waży jako co obcego. **13**. Z ofiar darów moich ofiarują mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich, że się oni do Egiptu nawracają; **14**. A że zapomniał Izrael stworzyciela swego, i nabudował kościołów, a Juda rozmnożył miasta obronne, przetoż poślę ogień na miasta jego, który pożre pałace jego.

Rozdział 9

1. Nie wesel się, Izraelu! nie raduj się jako inne narody, że nierząd płodzisz, odwracając się od Boga swego, a miłujesz zapłatę wszetecznicy na wszystkich bojewiskach zboża. **2**. Bojewisko ani prasa nie będzie ich żywiła, a moszcz omyli ich. **3**. Nie będą mieszkać w ziemi Pańskiej; ale się Efraim wróci do Egiptu, a w Assyryi nieczyste rzeczy jeść będą. **4**. Nie będą Panu wina ofiarowali, ani mu będą przyjemne. Ofiary ich będą im jako chleb płaczących; którzybykolwiek z niego jedli, zmazaliby się, przeto, że chleb ich za umarłych ich nie wnijdzie do domu Pańskiego. **5**. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty i w dzień święta Pańskiego? **6**. Bo oto zaginą przez spustoszenie, Egipt zgromadzi ich a Memfis pogrzebie ich; srebro ich pożądane pokrzywa odziedziczy, a ciernie porosną w przybytkach ich. **7**. Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty; pozna to Izrael, że ten prorok ich jest głupi, szalony, mąż nikczemny dla mnóstwa nieprawości twojej i dla wielkiej nienawiści twojej, o Izraelu! **8**. Prorok, który straż trzyma nad Efraimem pospołu z Bogiem moim, stał się sidłem ptasznika na wszystkich drogach jego, nienawiść jest w domu boga jego. **9**. Głęboko zabrnęli, popsuli się jako za dni Gabaa; wspomnić

Pan na nieprawości ich, i nawiedzi grzechy ich. **10**. Znalazłem Izraela jako jagody winne na puszczy; widziałem ojców waszych jako pierwszy owoc figowy na początku ich; ale oni poszli za Baal Fegorem, a oddali się tej obrzydliwości; przetoż będą obrzydłymi, tak jako się im upodobało. **11**. Efraim uleci jako ptak, a sława ich zaraz od porodzenia, i od żywota, i od poczęcia. **12**. A choćby odchowali synów swych, przecie ich pozbawię wieku męskiego; owszem, i onym biada, gdy Ja ich odstąpię. **13**. Efraim, jako widzę, jest jako Tyr wszczepiony na miejscu rozkosznem; wszakże Efraim wywiedzie do mordercy synów swoich. **14**. Daj im Panie! Cóż im dasz? Daj im żywot niepłodny a piersi wyschłe. **15**. Wszystka złość ich jest w Galgal, przetoż i tam ich nienawidzę; dla złości uczynków ich z domu mego wyrzucę ich, nie będę ich więcej miłował, wszyscy książęta ich odporni są. **16**. Efraim porażony będzie, korzeń ich uschnie, owocu nie przyniosą; a choćby też spłodzili, tedy wybiję najmilsze dziatki żywota ich. **17**. Odrzuci ich Bóg mój, bo go słuchać nie chcą; a między poganami tułaczami będą.

Rozdział 10

1. Izrael jest macicą próżną, owoc przynosi sobie; czem więcej miewał owocu swego, tem więcej nabudował ołtarzów; a czem obfitsza jest ziemia jego, tem więcej nastawiał obrazów. **2**. Rozdziela się serce ich, przetoż winnymi są; on pokruszy ołtarze ich, i obrazy ich popsuje. **3**. Ponieważ mówią: Nie mamy króla, nawet nie boimy się Pana, a król nam co uczyni? **4**. Mówią słowa, przysięgając kłamliwie, gdy czynią przymierze; i wzrośnie sąd jako jad na zagonach polnych. **5**. Dla jałowic Bet Aweńskich zatrwożą się obywatele Samaryjscy, gdy kwilić będą nad nim, lud jego, i popije go, (którzy się więc radowali z niego) przeto, że sława jego odchodzi od niego. **6**. Nawet i sam do Assyryi zaprowadzony będzie za dar królowi Jareb; zawstydzi się Efraim, i zasroma się Izrael za radę swoję. **7**. Wycięty będzie król Samaryjski, jako piana na wierzchu wody. **8**. I będą wyżyny Awenu wytracone, grzech Izraelski; ciernie i oset wyrośnie na ołtarzach ich; a rzekną górom: Przykryjcie nas; a pagórkom: Upadnijcie na nas. **9**. Ode dni Gabaa grzeszyłeś, Izraelu! tam się ostali, nie zachwyciła ich w Gabaa bitwa przeciwko synom nieprawości podniesiona. **10**. Przetoż ich pokarzę według upodobania mego; bo się zbiorą na nich narody, aby byli karani dla dwojakich nieprawości swoich. **11**. Bo Efraim jest jako jałowica wyuczona, kocha się w młóceniu, chociażem Ja następował na cudny kark jej, abym do jazdy używał Efraima, Juda aby orał, a Jakób aby włóczył. **12**. I mówiłem: Siejcie sobie ku sprawiedliwości; żnijcie ku miłosierdziu, orzcie sobie nowinę; bo czas jest szukać Pana, aż przyjdzie, i spuści na was sprawiedliwość jako deszcz. **13**. Aleście orali niepobożność, żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa; albowiem ufasz w drodze swej i w mnóstwie mocarzów twoich. **14**. Dlategoż powstanie rozruch między ludem twoim, a wszystkie zamki twoje poburzone będą, tak jako poburzył Salman Bet Arbel w dzień bitwy; matki z synami roztrącone będą. **15**. Oto tak wam uczyni Betel dla wielkiej złości waszej; król Izraelski na świtaniu do szczętu zgładzony będzie.

Rozdział 11

1. Gdy Izrael był dziecięciem, miłowałem go, a z Egiptu wezwałem syna mego. **2**. Wzywali ich prorocy, ale oni tem więcej uchodzili od oblicza ich, Baalom ofiary czynili, a bałwanom rytym kadzili. **3**. Chociażem Ja Efraima na nogi stawiał, przecie on ich brał na ramiona swoje; a nie chcieli znać, żem Ja ich leczył. **4**. Powrozami ludzkiemi pociągałem ich, powrozami miłości, a byłem im jako którzy odejmują jarzmo z czeluści ich, i dawałem im pokarm. **5**. Nie wrócić się do ziemi Egipskiej: ale Assur będzie królem jego, przeto że się nie chcieli nawrócić do mnie. **6**. Nadto miecz będzie trwać w miastach jego, i skazi zawory jego, a pożre ich dla rady ich. **7**. Bo lud mój udał się na to, aby się odwracał odemnie; a chociaż go wołają do Najwyższego, przecież go nikt nie wywyższa. **8**. Jakożbym cię podał, o Efraimie? jakożbym cię podał, o Izraelu? jakożbym cię podał jako Adamę i położył jako Seboim? Ale się obróciło we mnie serce moje, nawet i wnętrzności litości poruszyły się. **9**. Nie wykonam gniewu zapalczywości mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek, w pośrodku ciebie święty, i nie przyjdę przeciwko miastu. **10**. Pójdą za Panem, który jako lew będzie ryczał; on zaiste tak ryczeć będzie, że ze strachem przybieżą synowie od morza. **11**. Ze strachem przybieżą jako ptaki z Egiptu, i jako gołębica z ziemi Assyryjskiej, i posadzę ich w domach ich, mówi Pan. **12**. Efraimczycy mię ogarnęli kłamstwem, a dom Izraelski zdradą, gdy jeszcze Juda panował z Bogiem, a z świętymi wierny był.

Rozdział 12

1. Efraim się karmi wiatrem, a goni wiatr wschodni, przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie; bo przymierze z Assyryjczykami stanowi, i oliwę do Egiptu wynosi. **2**. Ma też Pan poswarek z Judą, a nawiedzi Jakóba według dróg jego, według spraw jego odda mu. **3**. Jeszcze w żywocie za piętę dzierżył brata swego, a mocą swoją mężnie sobie poczynał z Bogiem. **4**. Mężnie, mówię, sobie poczynał z Aniołem, a przemógł; płakał i prosił go; w Betelu go znalazł, i tam mówił z nami. **5**. Toć jest Pan, Bóg zastępów, Pan jest pamiętne imię jego. **6**. Przetoż się ty do Boga twego nawróć, miłosierdzia i sądu przestrzegaj, a oczekiwaj zawżdy na Boga twego. **7**. Kupcem jest, w którego ręku są szale fałszywe; gwałt umiłował. **8**. I mówi Efraim: Zaiste zbogaciłem się, nabyłem sobie bogactw we wszystkich pracach moich, nie znajdą przy mnie nieprawości, coby grzechem była. **9**. Alem Ja jest Panem, Bogiem twoim, od wyjścia z ziemi Egipskiej; jeszczeć dopuszczę mieszkać w namiotach, jako za dni uroczystych świąt; **10**. A mówiąc przez proroków widzenia wiele pokazywać będę, a przez proroków podobieństwa podawać będę. **11**. Czyli tylko w Galaad była nieprawość i marność? I w Galgalu woły ofiarują, owszem, i ołtarzów ich pełno jako gromad na zagonach pól moich. **12**. Tamci był uciekł Jakób z krainy Syryjskiej, gdzie służył Izrael za żonę, i za żonę strzegł stada; **13**. Ale tu przez proroka Pan Izraela przywiódł z Egiptu, i przez proroka był strzeżony. **14**. Lecz Efraim Pana pobudził do gniewu gorzkiego; przetoż się nań wyleje krew jego, a pohańbienie jego odda mu Pan jego.

Rozdział 13

1. Gdy mawiał Efraim, strach bywał, bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, tedy umarł. **2**. A teraz jeszcze przyczyniają grzechu; bo sobie czynią i leją z srebra swego według przemysłu swego straszne bałwany, co wszystko tylko jest robotą rzemieślnika, o których jednak sami mówią: Ludzie, którzy chcą ofiarować, niech całują cielce, **3**. (Przetoż się staną jako obłok poranny, a jako rosa poranna przechodząca, i jako plewy od wichru porwane z bojewiska, i jako dym z komina.) **4**. Gdyżem Ja jest Pan, Bóg twój, od wyjścia z ziemi Egipskiej; a Boga oprócz mnie nie poznałeś, i niemasz zbawiciela oprócz mnie. **5**. Jam cię poznał na puszczy w ziemi bardzo suchej. **6**. Dobremi pastwiskami swemi nasyceni są; ale gdy się nasycili, podniosło się serce ich; przetoż mię zapomnieli. **7**. Dlatego będę im jako lew srogi, jako lampart przy drodze będę czyhał. **8**. Zabierzę im jako niedźwiedź osierociały, a roztargam zawarcie serca ich, i pożrę ich tam jako lew, jako zwierz dziki szarpając ich. **9**. Zginienie twoje z ciebie, o Izraelu! ale ze mnie wspomożenie twoje. **10**. Gdzież jest król twój? gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich! I sędziowie twoi, o którycheś mówił: Daj mi króla i książąt. **11**. Dałem ci tedy króla w zapalczywości mojej, alem go odjął w zagniewaniu mojem. **12**. Związana jest nieprawość Efraimowa, schowany jest grzech jego. **13**. Boleści rodzącej ogarną go; on synem niemądrym, bo inaczej nie zostawałby tak długo w żywocie matki. **14**. Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem; żałość skryta będzie od oczów moich. **15**. Bo on między braćmi owoc przyniesie; pierwej jednak przyjdzie wiatr ze wschodu, wiatr Pański od puszczy występujący, i wysuszy źródło jego, wysuszy i zdrój jego; onci rozchwyci skarby wszelkiego naczynia pożądanego. **16**. Samaryja będzie spustoszona, przeto, że się sprzeciwiła Bogu swemu; od miecza upadną, maluczcy jej roztrąceni będą, a brzemienne jej rozcięte będą.

Rozdział 14

1. O Izraelu! nawróć się cale do Pana, Boga swego; albowiemeś upadł dla nieprawości swojej. **2**. Weźmijcie z sobą słowa, i nawróćcie się do Pana, mówcie do niego: Odpuść wszystkę nieprawość, a daj to, co jest dobrego, tedyż oddamy cielce warg naszych. **3**. Assur nie wzybawi nas, na koniach jeździć nie będziemy, i nie rzeczemy więcej robocie rąk naszych: Wyście bogowie nasi; bo w tobie sierotka znajduje miłosierdzie. **4**. Uzdrowię odwrócenie ich, a rozmiłuję się w nich dobrowolnie; bo się odwróci zapalczywość moja od nich. **5**. Będę Izraelowi jako rosa, że się rozkwitnie jako lilija, a zapuści korzenie swe jako Liban. **6**. Rozrosną się gałęzie jego, a ozdoba jego będzie jako oliwne drzewo, a woń jego jako Libańska. **7**. Nawrócą się, aby siedzieli pod cieniem jego, ożyją jako zboże, i puszczą się jako winna macica, której pamiątka będzie jako wino Libańskie. **8**. Efraimie! cóż mi już do bałwanów? Ja cię wysłucham, i wejrzę na cię; Jam jest jako jodła zielona, ze mnie się owoc twój znalazł. **9**. Kto mądry, niech to zrozumie, a kto roztropny, niech to pozna; bo drogi Pańskie są proste, a sprawiedliwi po nich chodzić będą, ale przestępcy na nich upadną.